



Żądaj ode Mnie,  
a dam Ci narody w dziedzictwo  
i w posiadanie Twoje krańce ziemi.

Księga Psalmów 2:8

Kazanie: Maciej Wójtowicz

## NADCHODZĄCE WYDARZENIA

PAŹDZIERNIK						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
22	<b>23</b> Coffee H.	24	25	<b>26</b> Gr.dom.	27	28
29	<b>30</b> Coffee H.	31				
LISTOPAD						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
			1	<b>2</b> Gr.dom.	3	4
5	<b>6</b> Coffee H.	7	8	<b>9</b> Gr.dom.	10	11
12	<b>13</b> Coffee H.	14	15	<b>16</b> Gr.dom.	17	<b>18</b> Święto zboru

18.11. – 73. rocznica powstania zboru, usłużyć będzie brat Kazimierz Plewiński.

**Każdy wtorek** – Coffee House, Reszel, godz. 16<sup>00</sup>.

**Każdy piątek** – grupa domowa, godz. 18<sup>30</sup>, mieszkanie w zborze.

## PROŚBY O MODLITWĘ



### ▪ zbawienie:

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

### ▪ zdrowie:

- Leszka R.
- Agnieszki Z.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczek.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

## URODZINY

Dziś urodziny obchodzi:

**21.10. Małgorzata Samojułuk**

W tym tygodniu urodziny obchodzą:

**24.10. Marcin Dominik Jakowicz**

**25.10. Teresa Gawerska**

**27.10. Danuta Owierczuk**

*Życzymy Bożych błogosławieństw!*

## REFLEKSJA

Ewangelizacja

*Jezus powiedział: Wracaj do domu i opowiadaj o tym, co Bóg ci uczynił. On odszedł i rozgłaszał po całym mieście, co mu Jezus uczynił.*

*Ewangelia wg św. Łukasza 8:39*

Człowiek, z którego Chrystus wypędził legion demonów usłyszał od Niego, że powinien powrócić do swych bliskich i zaświadczyć im o wielkim dobrodziejstwie, które wyświadczył mu Bóg. Składanie świadectwa nawrócenia ma wielką moc. Pewien młody człowiek

wracał wraz z kolegami z izby wytrzeźwień. Jechali pociągiem i do ich przedziału wszedł mężczyzna, który opowiedział, jak Chrystus zmienił jego życie i uwolnił go od alkoholu. Ten młodzieniec wziął to sobie głęboko do serca, zaczął szukać Boga, nawrócił się i obecnie jest pastorem i ewangelistą.

## ROZWAŻANIE



### O zdrowym kościele

*Autor: Piotr Karel*

*Część 2/2*

*Dokończenie z poprzedniego Biuletynu*

W doskonałej wydanej ostatnio przez Towarzystwo Ewangeliczne książce autorstwa Marka Devera pt. „Jak wygląda zdrowy kościół?” we wstępie Dever cytuje dość humorystyczną historię. Głównymi bohaterami tej opowiadki są poszczególne części naszego ciała, w którym Pan i Pani Ręka chcą odłączyć się od wspólnoty. Posłuchajmy (Mark Dever):

Nos i Ręka rozmawiali siedząc w kościelnej ławce. Właśnie skończyło się poranne nabożeństwo prowadzone przez Ucho i Usta, i Ręka oznajmił Nosowi, że wraz z całą rodziną postanowili poszukać innego kościoła.

- Naprawdę? - odpowiedział Nos, zaskoczony nowiną.

- Dlaczego?

- Sam nie wiem - odpowiedział Ręka spuszczać wzrok. Nie zabierał głosu

tak często jak inni członkowie ciała kościoła.

- Może dlatego, że w tym kościele nie możemy znaleźć tego, czego szukamy.

- A czego szukacie w kościele? - zapytał Nos tonem pełnym współczucia. Lecz wypowiadając te słowa wiedział już, że nie interesuje go odpowiedź Ręki. Jeśli Ręce nie potrafiły zrozumieć, że Nos i inni liderzy kościoła prowadzą wspólnotę we właściwą stronę, to ciało kościoła może się bez nich obejść.

Ręka zastanowił się nad odpowiedzią. Razem z żoną bardzo polubili pastora Usta i jego rodzinę. Doceniali również starania Ucha, lidera uwielbienia.

- Może po prostu szukamy miejsca, w którym ludzie są bardziej podobni do nas - wyjąkał w końcu.

- Próbowaliśmy zaprzyjaźnić się z Nosami, ale trudno zbudować z nimi relację. Przyłączyliśmy się do małej grupy dla Palców Stóp, ale oni rozmawiali tylko o skarpetkach, butach i niemiłych zapachach. To nas nie interesowało.

Nos spojrzał na niego z nieskrywanym przerażeniem.

- To chyba dobrze, że próbują coś zrobić z niemiłym zapachem!

- Tak, oczywiście. Ale to nie dla nas. Potem zaczęliśmy chodzić na zajęcia szkoły niedzielnej dla części twarzy. Pamiętasz może? Przychodziliśmy przez kilka niedziel jakieś dwa lub trzy miesiące temu.

- Cieszyliśmy się, że jesteście z nami.

- Dziękuję. Ale wszyscy chcieli tylko mówić, słuchać, wachać i smakować. Czuliśmy się tak, jakby nikt nigdy nie zamierzał zabrać się do pracy i ubrudzić

sobie rąk. Pomyśleliśmy więc, że odwiedzimy ten nowy kościół we wschodniej dzielnicy.

Podobno tam często klaszczą i podnoszą ręce, co jest bliższe temu, czego teraz potrzebujemy.

- Hmm - odpowiedział Nos.

- Rozumiem, co masz na myśli. Nie chcemy, abyście odchodzili, ale chyba musicie zrobić to, co dla was najlepsze.

W tym momencie przyłączyła się do nich pani Ręka zajęta wcześniej inną rozmową. Mąż zrelacjonował jej krótko o czym rozmawiali, po czym Nos ponownie wyraził swój smutek na myśl o odejściu Rąk z kościoła. I jeszcze raz zapewnił, że rozumie ich wybór, gdyż jak się wydaje, ich potrzeby nie zostały zaspokojone.

Pani Ręka przytaknęła potwierdzająco. Była uprzejma, ale szczerze mówiąc nie smuciło ją, że odchodzą z kościoła. Jej mąż przez lata wypowiadał tak wiele krytycznych uwag pod adresem kościoła, że zaczęła podzielać jego sposób myślenia. Prawdę mówiąc, nigdy nie pozwolił sobie na otwartą a tyradę przeciw kościołowi i z reguły przeproszał za jak to określał „przesadny negatywizm”. Lecz liczne drobne skargi i uwagi, które wnosił od czasu do czasu odniosły skutek.

Małe grupy rzeczywiście przypominały towarzystwo wzajemnej adoracji. Muzyka rzeczywiście była trochę staroświecka. Różne działania kościoła rzeczywiście wydawały się nie do końca przemyślane. Nauczanie rzeczywiście nie odpowiadało w pełni ich oczekiwaniom. I choć ostatecznie trudno było im wskazać palcem decydującą przyczynę,

podjęli decyzję, że nie jest to kościół dla nich.

Co więcej, pani Ręka rozumiała już, że ich córka, Paluszek, nie czuje się dobrze w grupie młodzieżowej. Wszyscy inni tak bardzo się od niej różnili, że nie mogła znaleźć pośród nich swojego miejsca.

Z uprzejmości dodała tylko, jak bardzo ceni Nosa i innych przywódców kościoła. Lecz dla Nosa ta rozmowa trwała już zbyt długo, a zapach perfum pani Ręki sprawiał, że chciał kichać. Podziękował za zachęcające słowa i powtórzył, że przykro mu, iż odchodzą z kościoła, po czym odwrócił się i odszedł. Komu potrzebne są takie Ręce? Najwyraźniej oni nie potrzebowali jego.”

Dopóki ludzie nie znajdą swojego miejsca w życiu i nie doświadczą jak wiele Bóg może dokonać przez nich – nigdy nie będą szczęśliwi.

Śpiewamy taką pieśń: „Bo nikt nie ma z nas tego, co mamy razem, gdy każdy wnosi ze sobą to, co ma. Zatem, aby wszystko mieć potrzebujemy siebie razem, bracie, siostró ręka w rękę razem idź!”

Kościół Boży to rodzina, w której członkowie chcą utrzymywać z sobą relacje. Kościół to wspólnota. Ważną jest zatem potrzeba każdego chrześcijanina, by przynależać do zdrowego lokalnego kościoła i służyć tym darem jaki odebrał od Boga.

Kościół to miejsce w którym uczymy się najważniejszej cechy chrześcijańskiej: to jest MIŁOŚCI. Prawdziwych chrześcijan możemy poznać nie po tym, co mówią, ale jak wzajemnie się miłują.

Nikt z nas nie może demonstrować miłości, radości, pokoju, cierpliwości ani dobroci przebywając na bezludnej wyspie. Te cechy manifestują się najpełniej wtedy, kiedy ludzie, których winniśmy kochać, dają nam wszelkie powody, aby tego nie robić, a my kochamy ich mimo wszystko.

Bóg każdego wyposażył w pewne dary, którymi powinien służyć jeden drugiemu. Nasz Pan dał nam pewne zadania, każdemu według jego indywidualnych zdolności i talentów.

W Ewangelii czytamy:

„I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. [Mt 25, 15].

To fakt, że jeden otrzymał więcej, drugi mniej. Ale wszyscy oni, nawet i ten który otrzymał najmniej (tylko jeden talent) winni tymi talentami obracać i pomnażać je!

Te talenty, czy dary, nie tylko różnią się wielkością wypływającą z ilości otrzymanych talentów, ale są również różne w charakterze i znaczeniu u każdego wierzącego człowieka. Czasem komuś wydaje się, że nie ma żadnego daru, żadnego talentu, żadnej zdolności. Ale to nieprawda, i tego rodzaju myślenie stoi w jawnej sprzeczności z tym, co mówi Pismo Święte.

Pismo bowiem powiada:

„I różne są posługi, lecz Pan ten sam. (6): I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. (7): A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi.” [1Kor 12, 5-7]

Każdy ma coś do zaoferowania. Niebezpieczeństwo jednak polega na tym, iż czasem myślimy, iż nie posiadamy takich umiejętności jak inni. Nie potrafię śpiewać, czy grać na jakimś instrumencie, nie potrafię przemawiać, nie jestem liderem, nie lubię pracować z dziećmi, nie znam się na tej całej nowoczesnej technice, a więc nie mam nic do zaoferowania.

Myślę, że gdybyś dziś szczerze porozmawiał z Bogiem, On mógłby powiedzieć ci tak:

„Nie przejmuj się umiejętnościami, których nie posiadasz. Nie porównuj mocnych stron innych ludzi z tym, czym ty zostałeś obdarowany. Spróbuj dostrzec swoją wyjątkowość.”

Kochani! Możemy być tylko sobą. Bóg nie powołał nas nigdy do tego, byśmy byli kimś innym, niż jesteśmy. To Bóg decyduje w jakie dary nas wyposażać.

Kiedyś na Grupach Domowych rozważaliśmy postacie mniej znane w Biblii. Jedną z nich był człowiek o imieniu Basalel. Żył on za czasów Mojżesza, który stanął przed arcytrudnym zadaniem zbudowania Namiotu Przymierza na pustyni. Co o nim czytamy?

„I rzekł Pan do Mojżesza: (2): Patrz! Powołałem imiennie Besalela, syna Uriego, syna Chura z plemienia Judy, (3): i napełniłem go duchem Bożym, mądrością, rozumem, poznaniem, wszechstronną zręcznością w rzemiośle, (4): pomysłowością w wyrobach ze złota, srebra i miedzi, (5): w szlifowaniu drogich kamieni do oprawy, w szycerstwie i we wszelkiej artystycznej robocie. [Wj 31, 1-4]

To Bóg powołuje i napęlnia umiejętnośćią ludzi, którzy chcą być dla Boga użyteczni. Tak było w Starym Testamencie. Tak jest też w kościele Jezusa Chrystusa. No tak, ktoś powie, ale nie jesteśmy takimi Basalełami. Nie mamy takich zdolności, by dokonywać wielkich dzieł wiary. Nie wiele znaczymy i niewiele posiadamy. Czy wiemy jednak, że Bóg dokonuje wielkich rzeczy za pomocą małych spraw?

W walce z gigantem kamyk wyjęty z rzeki przez Dawida wydaje się niczym wielkim. Ale Bóg użył go, by zwyciężyć Goliata.

W porównaniu z darowiznami bogaczy, taki wdowi grosz wydaje się bez znaczenia. Ale Jezus ocenia ten akt zupełnie inaczej. Powiada do swoich uczniów: ona więcej wrzuciła niż wszyscy inni razem wzięci.

Pięć chlebów i dwie rybki w rękach Jezusa sprawiły nakarmienie ogromnej rzeszy ludzi.

Liczą się również małe rzeczy. Mojżesz miał łaskę. Dawid procę. Samson osłą szcękę. Rahab sznurek. Maria odrobinę oleju. Aaron miał różdżkę. Dorkas igłę do szycia. Wszystko to zostało wykorzystane dla chwały Boga.

A więc nie bójmy się używać nawet tych drobnych wydawać by się mogło darów, jakie otrzymaliśmy od Boga. Czasem myślimy, że to jest niepotrzebne, że bez mego udziału życie kościoła i tak i tak będzie się toczyć dalej. Mamy kompleksy, iż nasze dary nie są tak znaczące jak innych, którzy w kościele pracują.

Ale czy zdajemy sobie sprawę, że: kompleks niższości i nieśmiałości

jest subtelną formą pychy. Boimy się tego, co ludzie o nas powiedzą. Będą na mnie patrzeć. Mogę zrobić z siebie pośmiewisko.

Blaise Pascal powiedział: „Znajomość własnej nędzy bez znajomości Boga rodzi rozpacz.”

I to prawda, że tylko w Bogu nabieramy odwagi by służyć choćby najmniejszym darem jaki od Niego otrzymaliśmy. Bowiem, najgorszą tragedią dla człowieka jest chodzić do „kościola” od lat i nie być kościołem. To jest tragiczne!

Ktoś jednak powie, w tym kościele jest pełno hipokrytów, ludzi udających dobrych, a wszyscy widzą jak naprawdę wygląda życie niektórych jego członków. I to prawda, kościół nie jest zgromadzeniem ludzi idealnych, świętych w każdym calu. Jako jego członkowie robimy wiele błędów, a czasem siejemy zgorszenie. Cóż na to mamy powiedzieć?

Posłużę się dość celną opinią wyrażoną przez kogoś, kto wiedział o czym mówi:

**„Kościół jest szpitalem dla chorych, nie muzeum dla świętych!”**

Ktoś inny słusznie poradził, powiadając: „Jeśli z tego powodu opuszczasz kościół, aby żyć z dala od hipokrytów powinieneś również opuścić swoją pracę, przerwać naukę w szkole, zerwać wszelkie kontakty z rodziną oraz przyjaciółmi i zamknąć się w swoim pokoju.”

Tam gdzie są ludzie, tam będą i wady. Powinniśmy spoglądać na Kościół zgodnie z celem, dla którego istnieje: jest szpitalem dla zranionych

i skrzywdzonych ludzi. Znajdziesz w nim również paskudnie wyglądające dolegliwości i choroby, niedoskonałe jednostki, włączając ciebie. I tak bardzo jak chcielibyśmy temu zaprzeczać, tak raczej winniśmy razem iść po Boże uzdrowienie.

Ktoś inny poradził: „Dlatego jeśli poczułeś się zdradzony przez kogoś, kto jest członkiem Kościoła, załóż swój lekarski fartuch i pomyśl o nich jako twoich pacjentach. Traktuj ich z troską, miłością i życzliwością pomimo ich grubiaństwa.”

Kościół to twój dom. Nie musisz cię namawiać, abyś nie czuł się tu gościem. To twoje miejsce, które dał ci Bóg, byś wzrastał przez usługę innych, ale też sam służył Bogu dla dobra innych.

## Groźba ataku na miasto Vom na północy Nigerii

Krążą pogłoski, że islamscy bojownicy Fulbe są gotowi zaatakować miasto Vom w północno-wschodniej Nigerii. Miasto leży przy głównej arterii łączącej stołeczną Abudżę i Jos, stolicę stanu Plateou. Jeśli dojdzie do ataku, może to mieć katastrofalne skutki dla mieszkańców regionu.

Nasze kontakty w regionie, obawiając się, że atak może nastąpić w każdej chwili, proszą o pilną modlitwę o Bożą interwencję.

Módlmy się, aby Bóg udaremnił wszelkie zamiary ataku na Vom.

Za: [nowasol.kei.pl](http://nowasol.kei.pl)

Za: [chrzescijanin.pl](http://chrzescijanin.pl)

## WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: <b>32 1050 1096 1000 0001 0178 4874</b> Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: <b>93-10203466-0000950200296608</b> z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewińscy	Nr konta: <b>06 1020 3639 0000 8302 0011 6152</b> z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Elżbieta Maria Stępniaak	Nr konta: <b>43 1090 2590 0000 0001 3365 6687</b> BZ WBK

## WAŻNE INFORMACJE

<b>PASTOR</b>	<b>Arkadiusz Jurgielajtis</b> , tel.: 517 524 520 e-mail: <a href="mailto:jurgielajtis@op.pl">jurgielajtis@op.pl</a>
<b>CZŁONKOWIE RADY ZBORU</b>	<b>Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski</b>
<b>BIBLIOTEKA</b>	<b>Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska</b>
<b>REDAKCJA STRONA WWW</b>	<b>Marta Jurgielajtis</b> , tel.: 509 963 995, e-mail: <a href="mailto:jurgielka@gmail.com">jurgielka@gmail.com</a> <a href="mailto:admin@kz.ketrzyn.pl">admin@kz.ketrzyn.pl</a>
<b>NABOŻEŃSTWA</b>	Niedziela: godz. 10 <sup>00</sup> , środa: godz. 18 <sup>00</sup> .
<b>SPOTKANIE MODLITEWNE</b>	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 <sup>00</sup> oraz w niedzielę: godz. 8 <sup>00</sup> .
<b>GRUPA DOMOWA</b>	Mieszkanie w zborze, piątek: godz. 18 <sup>30</sup> .
<b>BOSKIE DZIEWCZYNY</b>	Spotkanie dla kobiet, jedna sobota w miesiącu, godz.: 17 <sup>00</sup> .
<b>COFFE HOUSE</b>	Reszel, wtorek, godz.: 16 <sup>00</sup> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)</b>	Zajęcia prowadzą zamiennie <b>Kasia Werkowska i Jarek Werkowski</b> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)</b>	Zajęcia prowadzą zamiennie <b>Ania Jurgielajtis, Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz</b> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)</b>	Zajęcia prowadzi <b>Agnieszka Karczewska</b> .
<b>GRUPA NAJMŁODSZYCH</b>	Opiekę sprawuje <b>Marta Jurgielajtis (młodsza)</b> .
<b>KONTO BANKOWE</b>	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
<b>ADRES</b>	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
<b>WWW</b>	<a href="http://www.kz.ketrzyn.pl">www.kz.ketrzyn.pl</a>
<b>EMAIL</b>	<a href="mailto:betel@kz.ketrzyn.pl">betel@kz.ketrzyn.pl</a>

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie